A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) | Piątek, 28 listopada | Nr 286 (2475)

Najofiarniejszych bojowników o pokój społeczeństwo wybrało delegatami na II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju

W wielu województwach zakończono już akcję wyborów delegatów na II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju, który odbędzie się w niedzielę 30 bm. w sali Rady Państwa w Warszawie. Społeczeństwo miast i wsi całego kraju obdarzyło zaszczytem uczestniczenia w doniosłych obradach Kongresu swych najlepszych ludzi, wypróbowanych bojowników o sprawiedliwą sprawę pokoju, powierzając im zadanie opracowania postulatów narodu polskiego na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który będzie obradował w Wiedniu.

Łódź i woj. łódzkie reprezentować będzie na II Ogólnopolskim Kongresie Obrońców Pokoju 61 delegatów, wybranych ostatnio na dzielnicowych i powiatowych konferencjach bojowników o pokój.

Na liście delegatów Łodzi, obok znanych powszechnie nazwisk członków Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — reżyserki filmowej Wandy Jakubowskiej, mistrzyni sportu Jadwigi Głażewskiej i przodownicy pracy z ZPB im. Stalina Marii Augustyniak, znajdują się nazwiska nowych aktywistów, którzy wyróżnili się pracą w komitetach obwodowych i dzielnicowych Frontu Narodowego. Są to m. in. Władysław Borsiak — robotnik łódzkiej fabryki zegarów, jeden z najaktywniejszych prelegentów Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego; Sergiusz Skórko — pracownik Centrali Handlowej Przem. Chem., wybitny aktywista TPPR; **Florian Sikorski — rzemieślnik, działacz Stronnictwa Demokratycznego, przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego „Śródmieście“**; Alicja Borczyk, gospodyni domowa.

Łódzki świat naukowy reprezentować będzie na Kongresie warszawskim prof. U. Ł. Borys Łapicki, świat literacki — znana pisarka Seweryna Szmaglewska, a inteligencję techniczną — naczelny inżynier ZPB im. Stalina ,poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Stanisław Urbańczyk.

Plenum radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

Moskwa (PAP). Dnia 26 bm. odbyło się w Moskwie plenum radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju. Plenum omówiło sprawę przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju oraz postanowiło zwołać dnia 2 grudnia br. w Moskwie IV Wszechzwiązkową konferencję obrońców pokoju.

Wyrok w procesie bandy Slansky'ego

PRAGA (PAP). Dnia 27 bm. zakończył się proces antypaństwowego ośrodka spiskowego z Rudolfem Slansky'm na czele.

Sąd państwowy uznał wszystkich oskarżonych winnymi tego, że jako trockistowsko-titowscy, syjonistyczni, burżuazyjno - nacjonalistyczni zdrajcy i wrogowie narodu czechosłowackiego ustroju ludowo-demokratycznego i socjalizmu, pozostając na służbie amerykańskich imperialistów pod kierownictwem wrogich wywiadów zachodnich utworzyli antypaństwowy ośrodek spiskowy, podważali ustrój ludowo-demokratyczny, utrudniali budowę socjalizmu, szkodzili gospodarce narodowej, uprawiali szpiegostwo, podważali jedność narodu czechosłowackiego i obronność Republiki w celu oderwania jej od trwałego sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, w celu zlikwidowania w Czechosłowacji ustroju ludowo-demokratycznego, przywrócenia kapitalizmu, w celu ponownego wciągnięcia Czechosłowacji do obozu imperializmu i pozbawienia jej samodzielności i niezawisłości.

Sąd skazał Rudolfa Slansky'ego, Bedricha Gemindera, Ludwika Frejkę, Józefa Franka, Wladimira Clementisa, Bedricha Reicina, Karela Svaba, Rudolfa Margoliusa, Otto Fischla, Otto Slinga, Andre Simone — na karę śmierci. Sąd skazał pozostałych oskarżonych tj. Arthura Londona, Vavro Hajdu, Evżena Loebla — na karę dożywotniego więzienia.

Wszyscy oskarżeni przyjęli wyrok jako sprawiedliwy i zrzekli się odwołania od wyroku.



Na zdjęciu: Czytelnia Powiatowego Domu Kultury w Radomiu. Uczeń kl. VI szkoły podstawowej — Zygmunt Ziemba przegląda ze swym 6-letnim braciszkiem piękną bajkę pt. „Konik garbusek“.
(Foto — CAF)

Protest Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

W imieniu wszystkich pracowników polskiej prasy Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zakłada stanowczy protest przeciwko bezprawnemu zarządzeniu rządu francuskiego, zamykającemu demokratyczne wydawnictwa polskie we Francji — „Gazetę Polską“ i „Polskę i Świat“.

Uważamy to oburzające zarządzenie za część składową kampanii antypolskiej, prowadzonej od kilku lat przez kolejne rządy francuskie. Likwidację „Gazety Polskiej“ założonej w latach okupacji hitlerowskiej i mającej wielkie zasługi w walce ruchu oporu przeciw okupantom hitlerowskim, uważamy za jeszcze jeden dowód uległości rządu premiera Pinaya wobec rozkazów amerykańskich.

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich stwierdza, że demokratyczna francuska opinia publiczna odgranicza się od tego rodzaju antypolskich posunięć i protestuje wraz ze społeczeństwem polskim przeciw zamknięciu „Gazety Polskiej“ i „Polski i Świata“ Faszystowskie zarządzenia rządu Pinay'a nie potrafią zniweczyć przyjaźni narodów Polski i Francji — nie potrafią złamać jedności obu narodów w walce przeciw spółce amerykańsko-hitlerowskiej, jedności w walce o pokój.

ZARZĄD GŁÓWNY STOWARZYSZENIA DZIENNIKARZY POLSKICH

WYKONUJEMY PLANY ROCZNE



Załoga Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Reymonta w Łodzi w dniu 30 października wykonała zadanie trzeciego roku Planu 6-letniego. Osiągnięcie tego sukcesu zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie szeroko stosowanej w pracy metodzie Żandarowej oraz rozwiniętemu ruchowi współzawodnictwa.
Na zdjęciu: Przodująca pracownica ZMP-ówka Zenobia Jędrzejczak.
(Foto — CAF)

Oświadczenie Wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza w związku z zamknięciem »Gazety Polskiej« i »Polski i Świata«

WARSZAWA (PAP) W związku z zamknięciem „Gazety Polskiej“ i „Polski i Świata“ przez władze francuskie przedstawiciel PAP uzyskał od wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza następujące oświadczenie:

Zamknięcie „Gazety Polskiej“ i „Polski i Świata“ — dwóch pism wychodztwa polskiego we Francji, wywołuje — rzecz jasna — głębokie i słuszne oburzenie społeczeństwa polskiego.

Społeczeństwo polskie czuje się nierozerwalnie związane z polskim wychodztwem we Francji i jest słusznie niezwykle czułe na prawa naszych braci we Francji do ojczystego języka, do pielęgnowania kultury narodowej, do utrzymywania serdecznej więzi wychodztwa polskiego ze swoim narodem.

Przywiązanie wychodztwa polskiego do Macierzy idzie w parze z serdecznym i braterskim współżyciem i solidarnością wychodztwa polskiego ze społeczeństwem francuskim. Właśnie dowodem tego jest także np. „Gazeta Polska“, która podczas okupacji hitlerowskiej organizowała wychodztwo polskie we Francji do wspólnej z narodem francuskim walki przeciw okupantowi hitlerowskiemu o wolność i niepodległość Francji i Polski.

Po wojnie „Gazeta Polska“ wychowywała wychodztwo w duchu braterskiego współżycia z narodem francuskim, a równocześnie krzewiła przywiązanie do Polski, do jej kultury, języka i historii, do jej dzisiejszego budownictwa i rozkwitu. Przez swoją obronę granic Polski na Odrze i Nysie i ostrzeganie wychodztwa przed groźbą neohitlerowskiego Wehrmachtu „Gazeta Polska“ służyła sprawie bezpieczeństwa Polski i Francji.

Nie ulega wątpliwości, że żadne brutalne szykany francuskich władz, żadna nadgorliwość w stosunku do amerykańskiej polityki, streszczającej się w dążeniu do odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu, polityki zagrażającej bezpieczeństwu wszystkich sąsiadów Niemiec, w tym również i Francji, nie zdoła zmienić w tym względzie twardej i zdecydowanej postawy wychodztwa polskiego.

Tak samo jak polityka amerykańska spowodowała skutek wręcz odwrotny w stosunku do zamiarów St. Zjednoczonych jeśli chodzi o nastroje społeczeństwa francuskiego, stale rosnącą i rozszerzającą się falę niechęci wobec amerykanizmu w wydaniu Ridgway'a i armii atlantyckiej — spowodowała oburzenie wobec tych francuskich kół, które wysługując się, wbrew najżywotniejszym interesom Francji, imperializmowi amerykańskiemu, wyrzuciły za burtę zarówno sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych jak i sztandar niepodległości i suwerenności narodowej.

Zamknięcie „Gazety Polskiej“ i „Polski i Świata“ stanowi wyraz wrogiego stosunku władz francuskich wobec wychodztwa polskiego, jest krokiem nieprzyjaznym wobec Polski i stwarza nowe napięcie w stosunkach polsko-francuskich.

Naród polski umie jednak odróżnić wrogie Polsce i wychodztwu polskiemu poczynania francuskich władz rządowych od prawdziwych uczuć narodu francuskiego, od stałych, prawdziwych interesów narodowych Francji.

Dlatego naród polski zachowa nadal swoją przyjaźń do narodu francuskiego.

Rzecz jasna, że Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niezłomnie bronić będzie nadal interesów polskiego wychodztwa we Francji, jego naturalnego prawa do zachowania polskości, jego prawa miłości do swego kraju macierzystego.

Wzrastają siły pokoju

Znajdujemy się w przededniu II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju, który opracuje nasze postulaty na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, rozpoczynający się 12 grudnia w Wiedniu.

Z Kongresem Narodów wchodzi mobilizacja sił pokoju w nową fazę. Przede wszystkim skupi Kongres w Wiedniu jeszcze szerszy aktyw pokojowy, niż to miało miejsce na I Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu oraz na II Kongresie w Warszawie. „Kongres Wiedeński — pisze znany postępowy francuski publicysta Pierre Cot w listopadowym zeszycie miesięcznika „W Obronie Pokoju“ — organizowany jest przez Ruch Obrońców Pokoju, lecz będzie on Kongresem Narodów. Znaczy to, że kobiety i mężczyźni różnych narodowości, ras i poglądów — a nie tylko bojownicy Ruchu Obrońców Pokoju — przybędą do Wiednia, aby dać wyraz swojej woli przeciwstawienia się grożącej światu wojnie, aby dać wyraz woli pokojowego współistnienia różnych państw i różnych ustrojów politycznych.“ Chodzi o to — jak opiewa Apel Światowej Rady Pokoju, aby „Kongres Narodów w Obronie Pokoju zgromadził wszystkich, którzy pragną, by idea rokowań wzięła górę nad rozstrzyganiem spraw przy pomocy siły“.

W powyższym duchu wypowiada się o celach Kongresu zarówno Joliot-Curie jak Ilia Erenburg, zarówno członek francuskiej partii MPR prof. J. Madaule jak literat włoski, uczony prawnik Alfredo Occhiuto, zarówno stary republikanin senator Ugo delle Seta, jak szeik Mohamed Al Achmar, jeden z najwyższych autorytetów religijnych Syrii. Wszyscy oni — żeby przytoczyć tylko kilka z wielu nazwisk — witają Kongres Narodów w Wiedniu jako szeroką platformę spotkania i rozmów tych wszystkich ludzi, którzy, nie będąc nawet członkami Światowego Ruchu Obrońców Pokoju, przecież widzą niebezpieczeństwa obecnej sytuacji i pragną je zażegnać.

Ostatnio słyszymy coraz częściej głosy za porozumieniem międzynarodowym z ust ludzi, których poglądy społeczne i polityczne uznać trzeba skądinąd za konserwatywne. Tygodnik „Nowe Czasy“ donosi np., że rada miasta San Severo wybrała na Kongres Narodów monarchistę oraz że 1500 pracowników policji wiedeńskiej z najwyższym zadowoleniem wita ten Kongres w liście do Rady Obrońców Pokoju. Wśród delegatów francuskich na Kongres widnieją obok nazwisk robotników-metalowców nazwiska ludzi ze sfer burżuazyjnych.

Zjawiska powyższe świadczą o poważnym poszerzaniu się w krajach kapitalistycznych frontu obrońców pokoju. Sojusz monopolistów amerykańskich ze zbrodniczymi elementami hitlerowskimi — celem wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego — odrazą i niepokojem napawa również i tych, którzy stali dotychczas na uboczu, nie biorąc udziału w walce prowadzonej przez narody, a którzy dobrze pamiętają krwawą sforę gestapowców i esmanów. Również niepokój wzbudza galwanizowany przez Amerykanów militaryzm japoński. Ponadto świat zachodni, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych, ugina się pod brzemieniem wydatków na zbrojenia, które powodują obniżenie stopy życiowej i wzrost kosztów utrzymania. Amerykańskie załogi wojskowe stają się dla Anglii, Francji i Niemiec Zachodnich coraz większym ciężarem.

Wreszcie i Niemcy w państwie Adenauera w swej masie buntują się przeciw wyznaczonej im roli mięsa armatniego w służbie wielkiego kapitału amerykańskiego. Rebelia antywojenna ogarnęła nawet niektórych posłów partii mieszczańskich, jak tego dowodzi odroczenie ratyfikacji układu wojennego przez Bundestag w Bonn. Faszyzacja życia politycznego i groźba utraty niepodległości narodowej jako skutki polityki atlantyckiej budzą coraz jawniejsze protesty w krajach zmarshallizowanych Europy.

Wielka akcja przygotowawcza do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju aktywizuje miliony ludzi dobrej woli w całym świecie. Wzruszającą wymowę posiadają informacje o zbiórkach pieniężnych, organizowanych w krajach kapitalistycznych na pokrycie wydatków związanych z wyjazdem delegatów do Wiednia. Masowe zebrania i wiece, na których wybierani są delegaci na Kongres i formułowane są zalecenia dla tych delegatów, organizowane są we Francji, Włoszech, Brazylii, Kanadzie, w krajach Azji i Afryki. Coraz powszechniejsza staje się w całym świecie świadomość prawdy, której dał wyraz Józef Stalin: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.“

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 27 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Turcji w Polsce p. Abduelahat Aksin, witany na dworcu przez dyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartola i członków ambasady tureckiej z charge d'affaires a. i. P. Nihat Elli na czele.

Zwierajmy szeregi w walce o pokój, o wykonanie Planu Sześcioletniego!

W interesie pokoju i współpracy międzynarodowej ZSRR domaga się zaprzestania ognia w Korei

Fragmenty przemówienia Min. Wyszyńskiego w Komisji Polit. Zgromadzenia NZ

NOWY JORK (PAP) W dniu 24 listopada przewodniczący delegacji radzieckiej minister Andrzej Wyszyński wygłosił w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie w sprawie problemu koreańskiego.

Zagadnienie koreańskie — oświadczył m. in. minister Wyszyński — przykuło uwagę nie tylko delegatów do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, lecz także opinii publicznej na całym świecie. Jest to całkiem zrozumiałe. Zagadnienie koreańskie, to zagadnienie niesprawiedliwej, narzuconej narodowi koreańskiemu krwawej wojny, która trwa od przeszło 2 lat i która pociąga za sobą co dzień nowe ofiary.

Minister Wyszyński podkreślił następnie, że jednym z najważniejszych momentów zagadnienia koreańskiego jest sprawa jeńców wojennych.

W ciągu wielu miesięcy w obozach amerykańskich dla koreańskich i chińskich jeńców wojennych dokonywano tzw. „selekcji" lub „ankiet", będących systemem barbarzyńskiego nacisku, mającego na celu zmuszenie jeńców do wyrzeczenia się prawa powrotu do Ojczyzny. Tym „selekcjom" i „ankietom" towarzyszyły tatuowania, masakry i rozstrzeliwania bezbronnych ludzi, których jedynym pragnieniem było zachowanie wierności wobec ojczyzny i spełnienie obowiązku.

PROJEKT DELEGACJI MEKSYKAŃSKIEJ

Następnie minister Wyszyński omówił obszernie projekt delegacji meksykańskiej i stwierdził, że projekt ten jest nie do przyjęcia, ponieważ zasady jego są sprzeczne z postanowieniami konwencji genewskiej. Tak samo jak projekt amerykański, projekt meksykański opiera się na zasadzie przymusowej selekcji jeńców wojennych i daje państwu, w którego władzy jeńcy się znajdują, możność wywierania na jeńcach najbrutalniejszych presji w celu zmuszenia ich do wyrzeczenia się powrotu do ojczyzny.

REZOLUCJA HINDUSKA

Z kolei minister Wyszyński przeszedł do omówienia rezolucji hinduskiej.

Delegat Indii p. Menon — oświadczył minister Wyszyński — analizując projekt swej rezolucji stwierdził, że postawił sobie za zadanie opracowanie takiej formuły, która mogłaby pogodzić różne punkty widzenia. Jednakże rezolucja proponowana przez delegata hinduskiego celu tego nie osiąga. Zasadnicza teza rezolucji hinduskiej jest sformułowana w punkcie 3, który stwierdza, **że przymus wobec jeńców nie będzie stosowany, ani żeby zapobiec ich powrotowi do ojczyzny, ani w celu ich repatriowania.** Sprawą tą ma się zająć według projektu rezolucji hinduskiej specjalna komisja do spraw repatriacji.

Minister Wyszyński przypomniał, że w myśl projektu delegacji radzieckiej o sprawach repatriacji powinna decydować komisja do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej — z udziałem nie tylko stron bezpośrednio zainteresowanych, lecz również innych państw, w tym także państw nie uczestniczących w wojnie w Korei. Związek Radziecki zaproponował powołanie do takiej komisji przedstawicieli USA, Anglii, Francji, ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Indii, Burmy, Szwajcarii, Czechosłowacji, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Korei Południowej. Byłoby to — stwierdził mówca — sprawiedliwe rozwiązanie. Byłaby to komisja autorytatywna, prawdziwie międzynarodowa, która mając w swym składzie przedstawicieli różnych punktów widzenia, mogłaby dojść do istotnego porozumienia.

Poza tym, jak widać z propozycji radzieckiej, funkcje komisji nie mogą ograniczać się do samych tylko spraw repatriacji. Komisja powinna opracować środki uregulowania całego problemu koreańskiego w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem tej komisji. Toteż projekt rezolucji Indii, ignorujący całokształt zagadnień, jest niezadowalający.

Nie do przyjęcia jest również — stwierdził mówca — propozycja Indii by pozostałych jeńców, poza tymi, którzy dobrowolnie wyrażą chęć powrotu do kraju, oddać do dyspozycji komisji repatriacyjnej, w której rolę arbitra pełniłaby Organizacja Narodów Zjednoczonych, będąca stroną walczącą, jak oświadczył tutaj przedstawiciel Indii.

Powstaje wręcz nieprawdopodobna sytuacja: strona uczestnicząca w konflikcie, jaką jest „Organizacja Narodów Zjednoczonych", czyli ściślej mówiąc, część tej organizacji działająca w jej imieniu, zostaje powołana na sędziego w swojej własnej sprawie.

Jak widać z analizy projektu rezolucji Indii, projekt ten bierze za punkt wyjścia tę samą koncepcję rzekomego prawa dowództwa amerykańskiego do zatrzymania części jeńców wojennych, chociaż wiadomo, że dowództwo amerykańskie zastosowało już przemoc, aby wymusić od koreańskich i chińskich jeńców wojennych zrzeczenie się prawa powrotu do ojczyzny.

Czyż nie jest faktem, że dowództwo amerykańskie poddało w tym celu bestialskiej presji tysiące jeńców wojennych?

Czyż nie jest faktem, że pociągnęło to setki i tysiące ofiar — zabitych i rannych — w oczach całego świata?

Czyż nie jest faktem, że dowództwo amerykańskie rozstrzelało już niejeden tysiąc koreańskich i chińskich jeńców wojennych oraz zamierza kontynuować tę zbrodniczą, barbarzyńską praktykę?

Czym właściwie projekt rezolucji Indii różni się od projektu amerykańskiego? Czy są to istotnie różne rezolucje? **W rzeczywistości projekt rezolucji hinduskiej nie jest wcale konstruktywną próbą usunięcia impasu wytworzonego przez blok anglo-amerykański.**

Projekt rezolucji Indii jest nie do przyjęcia przede wszystkim dlatego, że nie zawiera nic, co prowadziłoby do niezwłocznego położenia kresu rozlewowi krwi w Korei, że jest on obliczony na trwanie działań wojennych.

Związek Radziecki na obecnej sesji, podobnie jak na poprzednich domagał się od samego początku rozpatrzenia środków przerwania działań wojennych w Korei i pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, co jest głównym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na obecnej sesji delegacja radziecka zdecydowanie i gorąco poparła propozycje polskie, zawierające żądanie natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym. Wiadomo, że nasze stanowcze żądanie, by sprawa ta została rozpatrzona w pierwszej kolejności, zostało odrzucone pod naciskiem USA i niektórych innych delegacji.

Ponadto delegacja ZSRR na samym początku dyskusji nad kwestią koreańską w Komisji Politycznej, wniosła swoje propozycje w sprawie pokojowego uregulowania sytuacji w Korei i utworzenia komisji, na której spoczywałoby zadanie nie tylko podjęcia wszelkich kroków dla doprowadzenia do repatriacji jeńców wojennych, lecz również rozwiązania wszystkich zagadnień związanych ze sprawą pokojowego uregulowania sytuacji w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem tej komisji.

W projekcie radzieckim wysunięta została na pierwsze miejsce propozycja, by Zgromadzenie Ogólne zaleciło stronom walczącym w Korei niezwłoczne zaprzestanie działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Dyskusja w Komisji Politycznej dowiodła, że przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i innych uczestników wojny w Korei uchylają się nie tylko od rozwiązania, lecz nawet od omawiania takiej nadzwyczaj ważnej kwestii, jak kwestia położenia kresu działaniom wojennym w Korei. Tymczasem nie ustają bandyckie naloty na terytorium Korei, nie ustaje niszczenie miast i wsi koreańskich oraz mordowanie ludności cywilnej. **Fakt ten potwierdza, że koła rządzące USA nie są zainteresowane w przerwaniu wojny koreańskiej.**

Reasumując Minister Wyszyński oświadczył:

Zaprzestanie ognia w Korei jest najważniejszym zadaniem którego pomyślne rozwiązanie stanowi jeden z najdonioślejszych warunków rozwiązania całego problemu koreańskiego.

Z powyższych względów delegacja Związku Radzieckiego uznała za konieczne włączenie do swego projektu rezolucji uzupełniającej propozycji w sprawie niezwłocznego i całkowitego zaprzestania działań wojennych w Korei. Propozycja ta przewiduje:

„Zalecić stronom walczącym w Korei niezwłoczne i całkowite zaprzestanie ognia, tj. działań wojennych stron na lądzie, na morzu i w powietrzu, na podstawie już uzgodnionego między stronami walczącymi projektu porozumienia w sprawie rozejmu oraz przekazać sprawę całkowitej repatriacji jeńców wojennych do rozstrzygnięcia komisji dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej przewidzianej w radzieckim projekcie rezolucji, w której to komisji uchwały podejmowane będą większością 2/3 głosów".

Propozycja w sprawie niezwłocznego zaprzestania działań wojennych w Korei nie jest zawartą, jak wiadomo, ani w rezolucji złożonej w imieniu 21 państw ,ani też w rezolucji meksykańskiej i peruwiańskiej. Nie zawiera jej również rezolucja hinduska, którą tak wychwalali tutaj jej zwolennicy.

Związek Radziecki konsekwentnie i wytrwale kroczy swoją drogą, broniąc sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej. Wierzymy głęboko w sukces naszej szlachetnej sprawy. Wiemy, że w tym sukcesie zainteresowane są wielomilionowe rzesze ludzi nienawidzących wojny, a pragnących gorąco pokoju i szczęścia.

Bagno zdrady i szpiegostwa

odsłaniają zeznania oskarżonych

w procesie Slansky'ego i jego wspólników

PRAGA (PAP). W piątym dniu procesu antypaństwowego ośrodka spiskowego, na którego czele stał zdrajca Rudolf Slansky, sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał oskarżonych.

Jako pierwszy zeznawał oskarżony Rudolf Margolius, były wiceminister handlu zagranicznego. Pod ciężarem dowodów Margolius przyznał się do zarzucanych mu w akcie oskarżenia zbrodni oraz opisał szczegółowo swą zdradziecką i szpiegowską działalność.

Oskarżony Margolius podał, że od marca 1948 roku był aktywnym członkiem antypaństwowego ośrodka spiskowego i z polecenia kierownictwa ośrodka prowadził ożywioną działalność szpiegowską.

Margolius dostarczał agentom amerykańskim i brytyjskim szczegółowych informacji dotyczących czechosłowackiej gospodarki narodowej, a zwłaszcza sytuacji w czechosłowackim handlu zagranicznym. Margolius, członek żydowskiej loży masońskiej, podkreślił w swych zeznaniach, że wstępując w roku 1945 do partii komunistycznej, nie tylko nie zgadzał się z jej programem, lecz był zdecydowanym jej wrogiem.

Oskarżony Margolius potwierdził, że czynił wszystko co w jego mocy, aby utrudnić i uniemożliwić współpracę gospodarczą między Czechosłowacją a Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej, aby oderwać Czechosłowację od obozu demokratycznego i podporządkować ją wpływom imperialistów zachodnich.

Przyznaje on, że ostatecznym celem ośrodka spiskowego było przywrócenie kapitalizmu w Czechosłowacji. Aby cel ten osiągnąć, ośrodek dążył do opanowania przede wszystkim kierowniczych stanowisk w Partii komunistycznej i w rządzie. **W zakończeniu oskarżony potwierdził, że jego zbrodnicza działalność wyrządziła ogromną szkodę czechosłowackiej gospodarce narodowej.**

ZEZNANIA OTTONA FISCHLA

Z kolei składał zeznania oskarżony Otto Fischl, były wiceminister finansów. Zeznał on, że był członkiem zbrodniczego ośrodka spiskowego Slansky'ego, sabotował gospodarkę czechosłowacką na odcinku finansowym, był organizatorem syjonistycznej działalności dywersyjnej w Czechosłowacji oraz agentem wywiadu państwa Izrael.

Fischl podaje, że w czasie wojny współpracował z hitlerowcami i agentami gestapo.

Fischl cieszył się szczególnymi względami Slansky'ego. Z polecenia Slansky'ego zajął się on majątkiem odziedziczonym przez Slansky'ego, na który składały się dwie kamienice, sklep i parcela. Towary ze sklepu Fischl sprzedał spółdzielni konsumcyjnej za 200 tysięcy koron, a domy wynajął za komorne. Wydzierżawił on również parcele Slansky'ego. Tak więc Slansky do ostatniej chwili był właścicielem gruntów, dzierżawionych przez biedotę wiejską.

Fischl podaje następnie, że ośrodek spiskowy, do którego należał, zmierzał do zagarnięcia władzy w Czechosłowacji. Dlatego też członkowie tego ośrodka forsowali na kluczowe stanowiska wrogie elementy rekrutujące się z szeregów emigracji londyńskiej, żydowskich nacjonalistów burżuazyjnych, trockistów, kapitalistów.

KONTAKTY ZE SZPIEGAMI USA I W. BRYTANII

Fischl następnie podaje o swych kontaktach ze szpiegami amerykańskimi i angielskimi, którzy występowali pod płaszczykiem dyplomatów Izraela. Oskarżony organizował wraz z nimi ucieczkę wrogów narodu z Czechosłowacji.

Następnie Fischl zeznaje, że jako wiceminister finansów wyrządził wielkie szkody Czechosłowacji. Przyznał się on do tego, że spiskowcy dążyli do obniżenia stopy życiowej mas pracujących, aby w ten sposób wywołać niezadowolenie z ustroju ludowo - demokratycznego.

ZEZNANIA OSK. SLINGA

Następnie zeznawał oskarżony Otto Sling, były sekretarz obwodowego komitetu komunistycznej partii Czechosłowacji w Brnie. Sling przyznał się do winy. Zeznał on, że był skrajnym żydowskim nacjonalistą burżuazyjnym i podczas swego pobytu w Anglii w latach od 1939 do 1945 prowadził wrogą wobec narodu czechosłowackiego działalność, utrzymywał aktywną łączność z wywiadem amerykańskim i brytyjskim oraz z ich agenturą, a mianowicie z kliką Benesza.

Wrogie elementy, jakie Sling wprowadził na kluczowe stanowiska sabotowały rozwój produkcji, hamowały współzawodnictwo socjalistyczne, wzrost kadr robotniczych i prowadziły dywersyjną politykę personalną.

Na odcinku wiejskim Sling otaczał się wielkimi obszarnikami, byłymi członkami partii agrarnej i bogaczami wiejskimi, których wprowadzał do partii i skierowywał na ważne stanowiska.

Sling zeznał, że zarówno on jak i Slansky, wraz z innymi spiskowcami, usiłowali opanować wszystkie ważne pozycje w życiu politycznym i gospodarczym kraju, w armii i w korpusie bezpieczeństwa. Z początkiem 1946 roku, Sling wraz ze Slansky'm stworzył wrogą grupę generałów i wyższych oficerów brneńskiego okręgu wojskowego. Grupę tę wykorzystywali oni dla realizacji zbrodniczych celów ośrodka spiskowego.

Sąd ogłosił następnie dokumenty, potwierdzające zbrodniczą działalność Slinga.

Nowa sztuka radziecka

w grodzie Kopernika

Od jutra na scenę toruńską wchodzi interesująca sztuka A. Afinogenowa pt. „Dalekie", przygotowana przez Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Jak już podkreślaliśmy jest to prosta, lecz pełna poezji i subtelności opowieść o życiu ludzi, zamieszkałych na odległym przystanku kolejowym Dalekie — mówi do nas reżyser Tadeusz Kubalski, którego spotykamy przed próbą generalną w teatrze toruńskim.

— I właśnie ta serdeczna więź przyjaźni i solidarności, cechująca ludzi radzieckich z sztuki „Dalekie", kontynuuje reżyser Kubalski, jest trwałym podłożem, na którym gruntuje się idea obrony ojczyzny przed zakusami zaborczego imperializmu japońskiego. (Nie zapominajmy, iż akcja sztuki rozgrywa się w roku 1935).

Analizując utwór Afinogenowa, ciągnie dalej nasz rozmówca, musimy przede wszystkim podkreślić, iż autor usiłuje nie tylko przedstawić nam konflikty „nowego" ze „starym". Pragnie on jednocześnie rozwiązać problem tej miary, jakim jest cel życia ludzkiego w świetle idei socjalizmu. W sztuce, którą od jutra ujrzy Toruń zagadnienie życia i śmierci znajduje nowe i przekonywujące swym mocnym optymizmem spojrzenie, przy czym postawa człowieka radzieckiego, skazanego na śmierć przez nieuleczalną chorobę tchnie głęboką wiarą w zwycięstwo życia. Co więcej — jest jego wzruszającą w swej prostocie i sile afirmacją.

Gong inspicjenta, sygnalizującego rozpoczęcie próby generalnej, przerywa nam rozmowę. Na zakończenie prosimy o kilka słów na temat „warsztatu" pracy.

— Muszę tu podkreślić z prawdziwą satysfakcją olbrzymi zapał i harmonijny wysiłek całego zespołu podczas pracy nad sztuką. Dopiero jednak jutrzejszy egzamin będzie jej publiczną oceną.

Drugi gong ucina rozmowę. Pierwsze słowa bohaterów sztuki padają ze sceny, kontrolowane uważnie przez kierownictwo artystyczne i reżysera. Od jutra funkcje te spełniać będzie publiczność. „Dalekie" stanie się Toruniowi bliskie.

Zmiany w rządzie fińskim

Prasa fińska donosi o zmianach w składzie rządu Finlandii. Prezydent Paasikivi powierzył premierowi Kekkonenowi tekę ministra spraw zagranicznych, zaś tekę ministra opieki społecznej — sekretarzowi generalnemu partii socjal-demokratycznej — Vaeino Leskinenowi. Wiceministrem spraw zagranicznych został dotychczasowy minister opieki społecznej Alf Toerngren, przewodniczący szwedzkiej partii ludowej.

Komunikat

dla b. więźniów politycznych obozu w Mauthausen i ich rodzin

Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację podaje niniejszym do wiadomości byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Mauthausen i ich rodzin, że jest w posiadaniu 4 skrzyń z depozytami b. więźniów, zabezpieczonymi przez b. komitet polski w obozie oraz sprowadzonymi do kraju przez polską misję rewindykacyjną.

Uratowane depozyty stanowią przedmioty wartościowe, jak: wieczne pióra, obrączki, zegarki, kolczyki, papierośnice, cygarniczki itp.

W celu wydania tych depozytów właścicielom względnie ich ustawowym spadkobiercom — Zarząd Główny ZBoWiD powołał specjalną komisję, która przystąpi do pracy z dniem 1 grudnia br.

Pierwsza część nazwisk właścicieli depozytów oraz regulamin wydawania tych depozytów podane zostaną w numerze grudniowym miesięcznika Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — „Za Wolność i Lud".

Zarząd Główny ZBoWiD prosi osoby zainteresowane o zastosowanie się do przepisów regulaminu i niewystępowanie z indywidualnymi zapytaniami do komisji, ponieważ wszelkie szczegółowe informacje podawane będą wyczerpująco na łamach miesięcznika **„Za Wolność i Lud".**

Polska i CSR

pogłębiają współpracę kulturalną

W dniach od 22 do 26 bm. obradowała w Pradze polsko-czechosłowacka komisja mieszana dla opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na rok 1953.

Plan, przewidujący pogłębienie i rozszerzenie współpracy kulturalnej między obu krajami na szereg nowych działów nauki, kultury i sztuki podpisany został w dniu 26 bm.

Plan podpisali: ze strony czechosłowackiej wiceminister szkolnictwa Wojtech Pavlasek, ze strony polskiej wiceminister oświaty Henryk Jabłoński.

Obrady toczyły się w atmosferze serdecznej przyjaźni i obopólnego zrozumienia.

STAN POGODY

Po przejściowych, lokalnych przejaśnieniach w ciągu dnia zachmurzenie na ogół duże i miejscami opady w postaci śniegu, a na południu deszcze lub mżawki. Mgły lub zamglenia. Temperatura w ciągu dnia od minus 3 w części północnej do plus 8 w południowo-zachodniej.

Sport

SPORTOWCY RADZIECCY PRZYBYLI DO WARSZAWY

26 bm. w godzinach wieczornych przybyła z Moskwy do Warszawy ekipa sportowców radzieckich siatkarzy, którzy z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej rozegrają szereg spotkań w różnych miastach Polski.

Na Dworcu Wschodnim w Warszawie gorąco witali gości członek prezydjum Stołecznej Rady Narodowej Zawadecka, przedstawiciel TPP-R Cichanowicz oraz przedstawiciele władz sportowych z wiceprzewodniczącym GKKF Prockim na czele.

Na dworcu obecny był przedstawiciel WOKS w Warszawie J. G. Safirow.

Entuzjastycznie powitały radzieckich przyjaciół delegacje zrzeszeń sportowych oraz młodzież szkolna. Sportowcy i młodzież Warszawy wręczyła gościom wiązanki kwiatów.

*

W skład ekipy siatkarzy radzieckich wchodzi 14 zawodników. Obok wielokrotnych reprezentantów kraju, uczestników mistrzostw świata, przybyli również młodzi, jednak doskonali, zawodnicy. Większość członków ekipy to zawodnicy moskiewskiego WWS, który w r. 1952 zdobył mistrzostwo ZSRR. Kapitanem drużyny jest zasłużony mistrz sportu, uczestnik mistrzostw świata w r .1949 w Pradze i w r. 1952 w Moskwie 26-letni zawodnik moskiewskiego WWS Niefiedow.

O mistrzowskie tytuły w Pradze i Moskwie walczył również 31-letni Rewa, zasłużony mistrz sportu, członek drużyny WWS (Moskwa) oraz najstarszy zawodnik ekipy 35-letni zasłużony mistrz sportu Szczagin z moskiewskiego Dynamo.

W skład ekipy wchodzą ponadto: mistrz sportu Koszelew (Daugawa Ryga) — 22 l., zasłużony mistrz sportu Achwledianin (WWS Moskwa) — 34 l., mistrz sportu Gailit (WWS Moskwa) — 26 l., mistrz sportu Szczerbakow (WWS Moskwa) — 22 l.

Wszyscy ci zawodnicy reprezentowali ZSRR na ostatnich mistrzostwach świata w Moskwie.

Resztę drużyny stanowią młodzi zawodnicy — mistrz sportu Winer (WWS Moskwa) — 24 l., mistrz sportu Siedow (Dynamo Moskwa) — 24 l., mistrz sportu Andrejew (Nauka Leningrad) — 22 l., Mojsiejenko (Spartak Kijów) — 22 l., Libencz (Daugawa Ryga) — 22 l., Kozłow (Spartak Moskwa) — 24 l., I. Gusałajew (Nauka Baku) — 24 l.

Kierownikiem ekipy jest przewodniczący centralnego zarządu zrzeszenia sportowego Burowiestnik Jelesiejew, trenerem doskonały zawodnik reprezentant ZSRR na mistrzostwach świata w Pradze i Moskwie, zasłużony mistrz sportu Jakuszew.

Wraz z ekipą przybył sędzia Aniszczenko, który w czasie mistrzostw świata w Moskwie pełnił funkcję sędziego głównego.

CZEKA NAS WALKA

o przełom w kulturze fizycznej i sporcie

Ogólnokrajowa narada aktywu sportowego

26 bm. rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa ogólnokrajowa narada aktywu sportowego.

Na obrady przybyli: Kierownik Wydz. Propagandy KC PZPR — Starewicz, Sekretarz CRZZ — Drożdż, Sekretarz ZG ZMP — Nowocień, władze Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z Przewodniczącym ob. Reczkiem na czele, oraz szeroki aktyw sportowy z całego kraju.

Celem narady było ustalenie kierunku i wytycznych działalności w dziedzinie kultury fizycznej, oraz omówienie zadań na najbliższą przyszłość w walce o przełom w sporcie polskim.

W czasie obrad przemówienie wygłosił Przewodniczący GKKF — ob. Reczek. Mówca wskazał na wstępie, że w okresie ostatnich kilku lat sport w naszym kraju rozwijał się niedostatecznie, nie pozostając w należytej proporcji do wielkich możliwości jakie otwarła przed kulturą fizyczną władza ludowa.

Gdy w roku 1949 uchwała Biura Politycznego KC PZPR wytyczyła nowe drogi sportu polskiego — mówił Przewodniczący GKKF — pełni byliśmy najlepszych nadziei i w różowych barwach widzieliśmy perspektywy rozwojowe kultury fizycznej.

Trzy lata minęły szybko a poważniejszych osiągnięć ani w umasowieniu, ani we wzroście poziomu sportu nie widać. Bo milion sportowców o których mówimy, ale którego i trudno może byłoby się doliczyć, to jeszcze nie taka masowość na jaką nas stać. Bo brak rozwoju wielu dziedzin sportu, brak rekordów, brak zwycięstw w spotkaniach ze sportowcami innych krajów, sygnalizuje bardzo zły stan kultury fizycznej w naszym kraju.

Nie pnie się stromo w górę wskaźnik zdobytych odznak SPO i uzyskanych kwalifikacji. W niektórych dziedzinach sportu jak np. w boksie maleje ilość zawodników.

Daje się także zauważyć mniejsze zainteresowanie w tak popularnej dyscyplinie sportu jak piłka nożna. W roku bież. zaledwie 50 proc. widzów w stosunku do roku ub. oglądało mecze pierwszoligowe. W niektórych wielkich miastach jak np. w robotniczej Łodzi możemy zaobserwować wyraźny zastój w sporcie.

Kultura fizyczna jest dla narodu polskiego rzeczą wielkiej wagi. Państwo Ludowe docenia w pełni wagę kultury fizycznej i otacza ją opieką, jako część kultury ogólnonarodowej, jako nieodłączną część socjalistycznego wychowania społeczeństwa.

Gdy wykonując zadania Planu 6-letniego budujemy socjalizm w naszym kraju, musimy być silni jak nigdy. Dziś gdy rozbestwiony imperializm amerykański grozi światu nową pożogą, musimy być zdolni do obrony pokoju i granic naszej Ojczyzny. Ludobójczym zapędom gnijącego reżimu kapitalistycznego przeciwstawiamy siłę obozu pokoju, obozu, którego częścią nieodłączną jest nasza Ojczyzna.

Dla umacniania naszej siły obronnej i dla podniesienia zdolności do pracy najszerszych mas narodu polskiego, nieodzownym jest rozwijanie masowej kultury fizycznej, uczynienie wychowania fizycznego częścią składową wychowania zarówno młodego pokolenia jak i całego narodu.

Nieodłączną częścią naszej kultury jest kultura fizyczna, kultura zdrowych, śmiałych i odważnych patriotów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Celem naszego wychowania fizycznego jest stałe rozwijanie wszystkich zalet fizycznych i moralnych obywateli.

Wychowanie to znajduje swój konkretny wyraz w przygotowywaniu ich do socjalistycznej pracy i do obrony Ojczyzny.

Od dłuższego już czasu kierownictwo Partii było zaniepokojone stanem sportu i kultury fizycznej — stwierdza dalej mówca. Przyczyny niedostatecznych osiągnięć w dziedzinie kultury fizycznej niewątpliwie są złożone i nie obciążają tylko GKKF. Do podstawowych błędów minionego okresu zaliczyłbym biurokratyzm w sporcie i wprowadzenie wyższych form organizacyjnych bez niezbędnego przygotowania ich poprzez masową pracę polityczno-wyjaśniającą. Błędy te odcinały nas od aktywu społecznego, prowadziły do biurokratyzacji sportu i wysoce szkodliwego zwężania grona działaczy sportowych.

Aby usunąć te niedociągnięcia trzeba przyciągać i uaktywniać wszystkich tych, którzy szczerze i z zapałem oddani są sprawie rozwoju sportu polskiego.

Przenikanie wroga klasowego do organizacji sportowych, próby zdobycia wpływu na młodzież, musiało i musi spotkać się z należytą odprawą, gdyż czujność musi nas dzisiaj obowiązywać. Czujności powinna towarzyszyć, zwłaszcza w okresie wprowadzania nowych form organizacyjnych, robota polityczno-wyjaśniająca. Koniecznemu zaś procesowi usuwania z aktywu sportowego elementów wrogich zawsze towarzyszyć powinna troska o napływ nowego i to jeszcze liczniejszego aktywu.

BIUROKRATYZM WROGIEM SPORTU

Biurokratyczne i bezduszne administrowanie sportem podcina żywe korzenie łączące ruch sportowy z milionowymi rzeszami pracujących.

Drugą grupą błędów wynikającą z braku polityki kadrami w sporcie to: nieodpowiednie typowanie na szkolenie, gubienie przeszkolonych, brak właściwego kierunku i opieki nad zawodnikami, nieumiejętność wykorzystywania trenerów, brak troski o młody narybek sportowy, dopuszczenie do kaperowania zawodników.

Trzecią grupą trudności jest następstwem nieprzemyślanych pociągnięć organizacyjnych jak np.: sporządzane tylko odgórnie kalendarze sportowe, niezrozumiałe dla nikogo systemy rozgrywek biurokratyczne schematyczne i niedopuszczające do żadnego luzu ustawienie kół, papierowe plany, lekceważenie konieczności starannego zorganizowania imprez, treningów i obozów.

Wiele korzystnych możliwości inwestycyjnych zostało zaprzepaszczone. Trudno byłoby dopatrzeć się zdrowej myśli w polityce inwestycyjnej. Żywioł, niedołęstwo splatały się na przemian.

Biurokratyzm i brak szacunku dla aktywu społecznego obciążał poważnie niejednego z odpowiedzialnych kierowników roboty.

Mało znaliśmy teren, nie umieliśmy kierować aparatem KKF w województwach i powiatach, nie umieliśmy mu pomóc w pracy, nie potrafiliśmy dogadać się z radami narodowymi i wywalczyć stosownej pozycji dla KKF w terenie.

Za niezwykle poważny błąd uznać by należało fakt, że ani KKF, ani społecznym działaczom sportowym nie udało się wzbudzić dostatecznego zainteresowania ruchem sportowym i kulturą fizyczną terenowych instancji partyjnych i organizacji masowych, szczególnie Związków Zawodowych i ZMP.

Bez kierownictwa i pomocy Partii ruch sportowy nie może się rozwijać. Sądzę, że ta oczywista prawda powinna być podstawową nauką z naszych doświadczeń i dla GKKF i dla każdego terenowego KKF.

Na tle tego co samokrytycznie powiedzieliśmy sobie o sytuacji w sporcie jasną sprawą staje się, że czeka nas trudna i odpowiedzialna walka o przełom w kulturze fizycznej i sporcie, że czeka nas praca nad umasowieniem i podniesieniem poziomu naszego sportu i kultury fizycznej.

PRZEŁOMOWY ROK 1953

Rok 1953 powinien zapoczątkować przełom w sporcie, powinien być rokiem, od którego rozwój kultury fizycznej posuwać się będzie naprzód tak jak rozwój całego kraju.

Mówiąc o planach pracy na przyszłość mówca stwierdza:

„Nie można w ogóle wyobrazić sobie masowego rozwoju kultury fizycznej bez szerokiego i kierowniczego udziału aktywu społecznego spośród robotników, chłopów, pracującej inteligencji, a przede wszystkim aktywu kierującego się gorącym zamiłowaniem młodzieży do sportu.

Organa instytucji państwowych i społecznych oraz pracownicy kultury fizycznej muszą troszczyć się o stały wzrost aktywu działającego w sporcie. Wszelkie próby komenderowania aktywem społecznym, lekceważenie jego decyzji przez przedstawicieli instytucji kierujących w dziedzinie kultury fizycznej, będziemy likwidować z całą bezwzględnością.

Wydamy zdecydowaną walkę biurokratyzmowi w sporcie. W sekcjach sportowych, w radach zrzeszeń, w instytucjach skupiających aktyw społeczny zapanować musi pełna demokracja wewnętrzna.

Będziemy troszczyć się o to, by szerokie współzawodnictwo kół i zrzeszeń, rodziło i umacniało zdrowy patriotyzm i przywiązanie do barw klubowych. Wokół zrzeszeń i wokół sekcji sportowych, powinny skupić się szerokie masy zainteresowane sportem, skłonne w razie potrzeby do ofiarnej pracy. Sympatyk w zrzeszeniu czy w kole powinien być mile widziany.

WALKA O WYSOKĄ MORALNOŚĆ W SPORCIE

W roku 1953 podejmiemy walkę o wysoką moralność w sporcie, tępić będziemy kaperowanie i wędrówki zawodników szukających nie lepszych warunków treningu, a lepszej pozycji życiowej.

Szczególnej uwagi, pomocy i opieki wymaga sprawa napływu do sportu aktywu młodzieżowego ZMP-owskiego. Władze ZMP-owskie wyraźnie już dzisiaj stawiają przed ZMP-owcami zadania rozwijania osobistej, bezpośredniej działalności sportowej. Wyraźne sformułowanie przez władze ZMP-owskie obowiązku przodowania ZMP-owców w sporcie, stwierdzenie, że ZMP powinien być duszą sportu, daje nam gwarancję napływu najcenniejszego dla nas młodego aktywu ZMP-owskiego do sportu i kultury fizycznej.

UPORZĄDKOWANIE POLITYKI KADRAMI

Za drugi warunek poprawy sytuacji w sporcie uważam uporządkowanie polityki kadrami.

Na odcinku szkolenia instruktorów i organizatorów sportu zwracać będziemy uwagę na sprawę odpowiedniego typowania do szkolenia, na ewidencję i wykorzystanie przeszkolonych. Żądać będziemy odpowiedzialności za to, by szkolony był tylko ten, kto pracować będzie w dziedzinie kultury fizycznej, a nie ten, kto jeździ na pięć kursów z rzędu, a nie nadaje się do żadnej pracy. Powołamy w ciągu roku 1953 — radę metodyczno-naukową dla podniesienia na wyższy poziom szkolenia.

Z nadchodzącym rokiem 1953 uporządkowana musi być sprawa szkolenia trenerów, sędziów i zawodników. Szczególnie ważna i pilna wydaje się sprawa trenerów.

Trzecią z kolei ważną sprawą to postawienie w centrum uwagi KKF i zrzeszeń — podstawowych zagadnień typu organizacyjno-sportowego. Mam na myśli sprawę koła, SPO klasyfikacji i kalendarza sportowego. Sprawy te na pozór różne, łączą się jednak wyraźnie. Koło to nasz warsztat pracy, kalendarz sportowy to równocześnie i plan pracy i najwyższy sprawdzian działalności, SPO i klasyfikacja — to treść codziennej pracy.

Aby nie zginąć w tym lesie kół, trzeba przede wszystkim wystrzegać się biurokratyzmu.

Nie widzę, żadnej istotnej przeszkody, aby przyjmując jako zasadę oparcie koła o zakład pracy, tam gdzie tego wymaga rozsądek, czynić wyjątki od zasady oparcia koła o jeden określony zakład pracy. Np. niewielki, nieuprzemysłowiony ośrodek, pozbawiony dużych zakładów pracy, może jak mi się zdaje organizować koło terenowe.

Nie widzę też przyczyny, dla której nie moglibyśmy w uzasadnionych wypadkach tolerować działalności sportowej w innym kole, niż we własnym zakładzie pracy.

Wyjątkowo ważną rzeczą, jest troska o to, by praca koła była atrakcyjna, by koło w oparciu o współzawodnictwo miało możność awansu, by miało bazę urządzeń i sprzętu, by otoczone było opieką zrzeszenia i rady zakładowej.

ZDOBYWANIE ODZNAKI SPO TREŚCIĄ PRACY KOŁA

Całoroczną treścią pracy koła powinno być przygotowanie do zdobycia i zdobywanie odznaki SPO obydwu stopni.

Jeżeli w minionym okresie tak nie było, to wynikało to przede wszystkim z tego, że nie umieliśmy uatrakcyjnić pracy nad osiągnięciem SPO. Trzeba przyjąć za regułę, że odznaka ta powinna być zdobywana w zawodach, spotkaniach z innymi kołami, w walce o rekordy koła zakładu pracy, gminy lub miasteczka.

Należy zwalczyć do końca wszelkie próby fikcyjnego przyznawania odznak, bez osiągnięcia wymaganych minimów, albo zwalniania z wymaganych regulaminem dziedzin sportu.

Dla stałej kontroli poziomu pracy nad SPO powołane zostaną w terenie komisje społeczne.

Podobnie jak przy SPO również przy klasyfikacji sportowej za główne zadanie uznać należy uatrakcyjnienie zdobywania klasy. Zadania planowe na odcinku klasyfikacji wtedy wypełnimy, gdy szeroko zwiążemy ją ze współzawodnictwem kół i zrzeszeń, gdy wzbudzimy wśród wszystkich zawodników ambicję osiągnięcia wyższych klas, gdy doprowadzimy do zawodników znajomość norm klasyfikacyjnych.

Z KALENDARZEM SPORTOWYM W RĘKU

Kalendarz sportowy, to poważna część naszego rocznego planu pracy. Każdy KKF, każde zrzeszenie sportowe powinno przedyskutować u siebie zagadnienie organizacyjnego, finansowego i kadrowego zabezpieczenia wykonania zadań, wypływających z kalendarza i podjąć odpowiednie postanowienia.

Szczególne zadania nałoży na nas kalendarz spotkań międzynarodowych.

Stoimy przed koniecznością solidnego przygotowania się do imprez międzynarodowych, a w niektórych poważnych spotkaniach, że wymienię choćby mistrzostwa bokserskie Europy i akademickie mistrzostwa świata, mamy szanse, których tym razem nie wolno nam zmarnować.

Fundamentem podniesienia kultury fizycznej w skali masowej oraz osiągnięcia w perspektywie najbliższych kilku lat czołowych wyników mistrzowskich w sporcie, jest prowadzenie na odpowiednim poziomie stojących, masowych obowiązkowych i dobrowolnych zajęć i ćwiczeń WF w szkołach i na wyższych uczelniach.

KIERUNEK: WIEŚ

Sprawa sportu wiejskiego — mówi dalej przew. GKKF — jest nie tylko ważna ze względu na rozwój tężyzny fizycznej pracującej młodzieży wiejskiej, posiada ona również wielkie znaczenie polityczne w walce o przebudowę wsi, o wychowanie nowego człowieka. Winniśmy wziąć mocny kurs na szybki rozwój sportu na wsi, na masowe powstawanie nowych kół LZS, na wzrost liczby członków LZS szczególnie dziewcząt.

Zadanie polega na tym, ażeby stworzyć silne, masowe i aktywne LZS-y w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i POM-ach oraz rowinąć sport w gromadach indywidualnych, stale wzmacniając spójnię miasta ze wsią na odcinku sportu.

Palącym zagadnieniem jest wychowanie i przeszkolenie znacznej liczby organizatorów i instruktorów KF, rozumiejących specyfikę wsi i chętnych do pracy sportowej na wsi. W tym celu należy przeanalizować dobór uczniów do Technikum KF i na kursy szkolenia LZS.

W związku z szerokimi możliwościami budownictwa społecznego, LZS-y przy pomocy SP winny ustalić długofalowy plan budownictwa sportowego na wsi. Pomoc KKF, a zwłaszcza GKKF będzie tu niezbędna.

BUDOWA I WYKORZYSTANIE URZĄDZEŃ SPORTOWYCH

Poważne zadania staną przed nami w roku 1953 w zakresie budowy i wykorzystania urządzeń sportowych.

W nadchodzącym roku KKF i zrzeszenia muszą też podjąć walkę o pełne wykorzystanie istniejących urządzeń sportowych.

Wśród prac, które staną przed nami w walce o przełom w sporcie, szczególne znaczenie posiada sprawa właściwego ustawienia KKF, jako państwowo-społecznego organu, kierującego sprawami kultury fizycznej i sportu.

Konieczną rzeczą jest podjęcie wszystkich środków dla podniesienia autorytetu KKF w terenie.

Za podstawową sprawę w walce o rozwój kultury fizycznej, o autorytet i właściwe ustawienie KKF, uważamy powiązanie się z miejscową instancją partyjną.

Łączność z Partią jest podstawowym warunkiem dobrej pracy i pomyślnych wyników. O tym zasadniczym wskazaniu nie wolno zapominać żadnemu przewodniczącemu KKF ani w województwie ani w powiecie.

Obok łączności z Partią, polegającej na kierowaniu przez nią ruchem sportowym i rozstrzyganiu spraw o znaczeniu politycznym, ważna jest również łączność ze związkami zawodowymi i organizacjami ZMP, polegająca na skoordynowaniu pracy.

ZMP — DUSZĄ SPORTU I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Podobnie nasz związek ze ZMP musi ulec zacieśnieniu. Każdy przewodniczący KKF musi czuć się współodpowiedzialnym za to, by ZMP stawał się w rzeczywistości duszą sportu i wychowania fizycznego.

Wśród wielu zadań, które stoją przed nami, w najbliższej przyszłości nie możemy nie dostrzec ważnego zagadnienia wielkich budowli. Zachodzi konieczność otoczenia najtroskliwszą opieką sportu i kultury fizycznej budowniczych tych wielkich obiektów.

Trudne i odpowiedzialne zadania, które stoją przed nami w walce o przełom na odcinku kultury fizycznej i sportu, wymagają głębokiej pracy polityczno-wyjaśniającej po to, by zarówno aktyw jak i masy sportowców zrozumiały wszystkie nasze poczynania i popierały je.

Partia i Rząd Ludowy oczekują od nas przełomu w sporcie i kulturze fizycznej. Mamy w naszej pracy pomoc Państwa, mamy kierownictwo polityczne Partii, mamy wzory przodującego sportu radzieckiego, mamy oparcie wśród rzesz uczciwych sportowców i działaczy kultury fizycznej. Jeżeli potrafimy zmobilizować szeroki aktyw sportowy, to na pewno osiągniemy przełom i sport polski wejdzie na nową drogę, drogę pełnej masowości, licznych rekordów i wspaniałych zwycięstw.

*

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której działacze sportowi omawiali zagadnienia związane z poprawieniem stylu pracy i podniesieniem rozwoju kultury fizycznej na wyższy poziom.

Przewodniczący WKKF Wrocław — ob. Karst wskazał na zły dobór działaczy sportowych i brak autorytetu komitetów KF w terenie. Wielu działaczy społecznych wycofało się z pracy sportowej w wyniku biurokratycznego stylu pracy w WKKF i PKKF. Mówca wskazał również na fakt, że zrzeszenia sportowe pracują w oderwaniu od swoich instancji związkowych. Niedostateczne jest także wykorzystanie instruktorów i trenerów.

Przedstawiciel St. KKF ob. Kozłowski podkreślił brak operatywnego stylu pracy komitetów kultury fizycznej oraz biurokratyzację ich aparatu.

Red. Skotnicki (Sekcja Boksu WKKF — Gdańsk) przytoczył kilka przykładów słabej pracy kół sportowych (np. przy Stoczni Gdańskiej). Przyczyną tego jest brak pracy wychowawczo-politycznej oraz małe zainteresowanie kołem sportowym ze strony Podstawowej Organizacji Partyjnej, Rady Zakładowej i ZMP. Mówca wskazał również na stały odpływ działaczy społecznych, zniechęconych w wielu wypadkach bierną rolą w pracy sportowej.

Przewodniczący Sekcji Pływackiej GKKF — ob. Gruda mówił o brakach w pracy aktywu społecznego,

Kierownik Centralnej Poradni Sportowo-Lekarskiej dr Zajączkowski podkreślił rolę naukowego podejścia do zagadnień kultury fizycznej. Dużo uwagi poświęcił opiece lekarskiej nad zawodnikami, wskazując na częsty objaw unikania badań lekarskich przez sportowców.

Nowocień, Sekretarz ZG ZMP stwierdził m. in., że odpowiedzialność ZMP za stan sportu w naszym kraju powinna znacznie wzrosnąć. ZMP prowadził niedostateczną pracę ideologiczną i wychowawczą wśród sportowców. Zbyt małe było również zainteresowanie sportem wśród młodzieży ZMP-owskiej. ZMP powinien bardziej doceniać rolę sportu jako czynnika wychowawczego.

Red. Strzelecki („Przegląd Sportowy") mówił o roli prasy w walce o przełom w sporcie. Podkreślił szkodliwy dotychczas objaw tłumienia krytyki prasowej przez niektórych działaczy, którzy niedostatecznie rozumieli rolę i zadania prasy sportowej w budowaniu socjalistycznej kultury fizycznej.

Ob. Czarnecki z WKKF Olsztyn podkreślił słabą współpracę zrzeszeń sportowych ze Związkami Zawodowymi i Komitetami Kultury Fizycznej. Apelował on o ścisłą, kolektywną współpracę wszystkich organizacji w pracy dla dobra sportu.

Sekretarz CRZZ ob. Drożdż mówił o zadaniach Związków Zawodowych w krzewieniu kultury fizycznej wśród mas pracujących. Podkreślił on, że mimo opieki i pomocy ze strony Partii i Rządu nie potrafiono w dostatecznym stopniu zapewnić prawidłowego rozwoju masowej kultury fizycznej. Zbyt mała była współpraca Wydziału KF CRZZ z GKKF. W związku z tym Rada Główna i Rady Okręgowe oderwały się od kierowniczych władz sportu. Działacze sportowi nie czuli się działaczami związkowymi. Nieodpowiednie było także ustawienie organizacyjne sportu związkowego oraz niedostateczna mobilizacja mas pracujących wokół sportu.

Przewodniczący ZG AZS ob. Hara podkreślił entuzjazm i zapał młodzieży akademickiej w pracy sportowej. Objawem tego była m. in. inicjatywa budowy wielu obiektów sportowych przez studentów. Władze AZS nie potrafiły jeszcze zmobilizować ogółu studentów do systematycznego uprawiania sportu. Faktem jest, że tylko 25 proc. młodzieży studenckiej jest zrzeszonej w szeregach AZS.

Dyr. Departamentu Min. Oświaty Niewiadomski apelował o zwrócenie większej uwagi na zagadnienia sportu szkolnego.

PODSUMOWANIE DYSKUSJI

Dyskusję podsumował Przewodniczący GKKF pos. Reczek. Podkreślił on, że walka o przełom w sporcie winna oprzeć się o jak najszerszy aktyw sportowy, świadomy celów i zadań socjalistycznej kultury fizycznej. Stwierdził następnie, że praca sportowa jest ważnym odcinkiem pracy społecznej i nie może być traktowana jako gorszy rodzaj działalności społecznej.

Drugim zasadniczym postulatem jest oparcie pracy sportowej na długookresowym planie, który byłby fundamentem rozwoju kultury fizycznej w naszym kraju.

Z tym zagadnieniem wiąże się wiele dalszych postulatów jak np.: zagadnienie szkolenia i pełnego wykorzystania kadr trenerów i instruktorów, ożywienie działalności kół sportowych i lepsze oparcie ich działalności o zakłady pracy, przełamanie biurokracji w aparacie władz sportowych, zwiększenie troski o wychowanie fizyczne w szkołach, walka o mocny, żywotny ruch sportowy na wsi, odpowiednie ustawienie aparatu Komitetów KF w terenie oraz szczególna opieka o rozwój sportu wśród robotników na wielkich budowlach socjalizmu.

Na tym zakończono pierwszy dzień obrad.

W 10 rocznicę śmierci Marcelego Nowotki



Dziesięć lat mija od śmierci Marcelego Nowotki, bohaterskiego syna narodu polskiego, płomiennego komunisty. W jesienny wieczór 28 listopada 1942 roku skrytobójcza kula przecięła życie wybitnego przywódcy klasy robotniczej, niezłomnego bojownika SDKPiL i KPP, pierwszego sekretarza PPR.

Marceli Nowotko syn robotnika folwarcznego urodził się w r. 1893. Mając 15 lat wstępuje do SDKPiL. Jest jednocześnie praktykantem ślusarskim w ciechanowskiej cukrowni. Podczas pierwszej wojny światowej a w szczególności w okresie Rewolucji Październikowej bierze czynny udział w tworzeniu Rad Delegatów Robotniczych. Za walkę przeciw najazdowi Piłsudskiego na Republikę Radziecką skazany zostaje na karę śmierci. Przy pomocy robotników ucieka z Ciechanowa przed pogonią i chroni się w miejscowości Łapy, poświęcając się wyłącznie pracy rewolucyjnej. W 1929 roku zostaje aresztowany i skazany na karę czterech lat więzienia. Po wyjściu na wolność nie zaprzestaje działalności rewolucyjnej. W rezultacie skazany zostaje na 12 lat więzienia. Dziesięć lat spędza Nowotko w sanacyjnych katowniach, nie zaprzestaje jednak i w tym okresie samokształcenia siebie i swych więziennych towarzyszy.

We wrześniu 1939 roku wraz z współtowarzyszami wyłamuje kraty więzienia w Rawiczu. Bierze udział w obronie Warszawy, a następnie po klęsce, szuka schronienia w Związku Radzieckim. W 1941 roku wraca przez linię frontu do kraju poświęcając się bez reszty organizowaniu czołowego oddziału narodu — klasy robotniczej w walce z okupantem. Przystępuje również do tworzenia Gwardii Ludowej.

Marceli Nowotko jest współtwórcą pierwszej odezwy PPR — manifestu zjednoczenia całego frontu antyfaszystowskiego i programu walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. W odezwie tej czytamy między innymi fragment napisany własnoręcznie przez Marcelego Nowotkę: „Rodacy! Naszym świętym obowiązkiem jest niesienie wszechstronnej i jak najwydatniejszej pomocy bohaterskiej Armii Czerwonej! — Popierajcie ze wszystkich sił zbrojne wystąpienia przeciw armii faszystowskich zaborców! — Niech drugi front powstanie na tyłach armii hitlerowskiej! — Wzmacniajcie ze wszystkich sił solidarność bojową naszego narodu! — Pędźcie precz z fabryki, warsztatów, ze wsi, chat, z własnej rodziny zdrajców i prowokatorów, wszystkich popleczników faszyzmu! — Do boju! Do walki o wolną i niepodległą Polskę! Zwyciężymy!"

Śmierć Nowotki inspirowana przez londyńskich „polityków", a wykonana przez „dwójkarskiego" agenta. miała w ich oczach poważne znaczenie. Myśleli oni, że w ten sposób zniosą zaporę przed penetracją „swoich ludzi" w szeregi PPR, zdawało im się, że spowodują rozkład partii od wewnątrz. PPR bowiem była jedyną partią, która wezwała naród do walki, gdy hitlerowska machina wojenna podbiła Europę. PPR przeciwstawiała się czynnie hasłu „stania z bronią u nogi", w najcięższym okresie przewidywała zwycięstwo Związku Radzieckiego. Z dziejami partii, z jej rewolucyjną drogą ściśle związane było nazwisko Marcelego Nowotki, pierwszego sekretarza PPR.

Srodze zawiedli się w swych rachubach ci, którzy licząc na dezorganizację partii zgładzili w zbrodniczy sposób Marcelego Nowotkę. Sprawa, której Nowotko oddał całe swe życie bez reszty — dziś triumfuje. Jego współtowarzysze, z którymi walczył przeciw reżimowi sanacji i hitlerowskim okupantom, godnie ponieśli sztandar walki o wyzwolenie społeczne i narodowe. Pod przewodnictwem Bolesława Bieruta poprowadzili partię jedynie słuszną drogą marksizmu-leninizmu i dziś budują wraz z całym narodem ustrój socjalistyczny.

Dziś życie i praca Marcelego Nowotki jest dla wszystkich budowniczych Polski natchnieniem w walce z tym co stare i przegniłe, wezwaniem do czujności przeciwko podstępnym planom każdego wroga, hasłem do pogłębienia przyjaźni z krajem zwycięskiego socjalizmu.

Postać Marcelego Nowotki jako płomienne ucieleśnienie najlepszych tradycji ruchu robotniczego, jego patriotyzmu i umiłowania ludu, a jednocześnie międzynarodowej solidarności — pozostanie na zawsze w pamięci narodu polskiego. (A. Ch.)

LISTOPAD **28** PIĄTEK

DZIŚ: Zdzisława

JUTRO: Błażeja

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-37, 33-41, 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

To nie studio radiowe



„Tylko dla jednej osoby" — głoszą napisy umieszczone w budkach z automatami telefonicznymi. Mimo zakazu wchodzą do nich po dwie i trzy osoby. Mówią wspólnie do słuchawki, mając widocznie wrażenie, że nadają jakieś słuchowisko radiowe. A pod ciężarem wielu osób niszczy się podłoga, która automatycznie włącza światło w kabinie. Pamiętajmy o tym! (?).

Piesi z drogi



Na ulicy Grunwaldzkiej urządzono specjalne ścieżki dla ruchu rowerowego. Jednak nie pozwalają rowerzystom z nich korzystać liczni piesi, którzy spacerują nie chodnikami, lecz ścieżkami dla rowerzystów. Dlatego też często kolarze potrącają przechodniów.

Przypominamy piechurom, że niebezpiecznie jest spacerować ścieżkami nie dla nich przeznaczonymi. Piesi na chodnik! (Miet).

RZECZY ZNALEZIONE

★ Dwie portmonetki
Odebrać w IKP Dział Ogłoszeń, ul. Gen. Stalina 2 (Pod Arkadami).

Z zebrania Zespołu Poselskiego woj. bydgoskiego

Ścisła więź łączy zespoły poselskie z masami pracującymi

W Bydgoszczy odbyła się konferencja Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego z udziałem przedstawicieli WRN, KW PZPR, M i PK Frontu Narodowego. Na konferencji tej ustalono skład prezydium Zespołu: posłanka Zofia Staros — przewodnicząca, poseł Władysław Kuźniar — zastępca przewodniczącego, posłanka Eugenia Furmaniakowa — sekretarz.

Posłanka Staros podkreśliła znaczenie nowej formy pracy Sejmu w postaci Zespołów Poselskich. Zespół Poselski naszego województwa ma swą siedzibę w Bydgoszczy przy ul. Unii Lubelskiej 17, I ptr. p. 21 telefon 14-33. Na stanowisko sekretarza technicznego Biura Zespołu powołano ob. Mikołaja Karpińskiego. W biurze Zespołu będzie można zasięgać informacji, składać skargi i zażalenia. Plan terminów przyjęć posłów zostanie wkrótce opracowany i podany do wiadomości.

W dalszym ciągu posłanka Staros złożyła sprawozdanie z obrad I Sesji nowego Sejmu i zaakcentowała jedność narodu, wyrażającą się w przedłożonych Sejmowi do zatwierdzenia uchwałach, oraz konieczność utrzymywania stałej łączności Zespołów Poselskich z Komitetami Frontu Narodowego i z szerokimi rzeszami naszego społeczeństwa.

W celu utrzymania tej łączności będą organizowane spotkania posłów z załogami zakładów pracy, z młodzieżą szkolną, z inteligencją pracującą i ludnością wiejską.

Posłanka Furmaniakowa przedstawiła kalendarzyk spotkań posłów ze społeczeństwem woj. bydgoskiego

W Bydgoszczy odbędą się one w następujących terminach:

28 bm. posłowie Furmaniakowa i Czarnecki spotkają się z pracownikami PKP.

1. XII. posłanka Furmaniakowa i zastępca posła Ostałowski spotkają się z załogą Zakładów Odzieżowych „Pasamon".

2. XII. podobne spotkanie z udziałem posła Półturzyckiego i sekr. KW PZPR Siewierskiego w Zakładach nr 9 i 11.

3. XII. poseł Czarnecki spotka się z załogą PZBM, a posłanka Furmaniakowa z młodzieżą bydgoskich szkół ogólnokształcących i zawodowych.

4. XII. poseł Półturzycki i zast. posła Kraszkiewicz wezmą udział w spotkaniu z Wojskiem Polskim.

Od 1 do 10 grudnia „Dni Przeciwgruźlicze"

Zdrowe kadry przyspieszą wykonanie Planu 6-letniego

W czasie od 1 do 10 grudnia trwać będą w całej Polsce „Dni przeciwgruźlicze". W tym roku poświęcone one będą szczególnie propagowaniu szczepienia ochronnego BCG i masowym prześwietleniom małoobrazkowym.

W dniu 1 grudnia z okazji „dni" w godzinach popołudniowych zostanie nadane przez radio przemówienie przedstawiciela Wydz. Zdrowia przy WRN. W następnych dniach usłyszymy szereg odczytów publicznych, ciekawych pogadanek i audycji radiowych. Pogadanki takie zostaną również wygłoszone przez prelegentów służby zdrowia we wszystkich szkołach, większych zakładach pracy, gromadach wiejskich, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Na ekranach naszych kin ujrzymy filmy i dodatki filmowe jak: „Dr Semmelweiss", „Dr Kowarz operuje", „W imię życia", „W trosce o niemowlęta", „Zwalczajmy gruźlicę", „Chrońmy zdrowie", „Ratujcie nasze dzieci" i inne. Również odczyty w świetlicach zakładowych, wiejskich i szkołach ilustrowane będą przy pomocy filmów wąskotaśmowych. Ponadto we wszystkich zakładach pracy, instytucjach, szkołach, zostaną rozmieszczone plansze, plakaty, ulotki i hasła propagandowe.

Dla kół młodzieżowych podczas „Dni przeciwgluźliczych" rozpisany zostanie konkurs gazetek ściennych

Poza tym przeprowadzone będą ścisłe kontrole zaświadczeń o stanie zdrowia, oraz prześwietlenie dawno niebadanych pracowników, zatrudnionych w produkcji i przy sprzedaży środków żywnościowych. Załogi zakładów pracy, które jeszcze w bieżącym roku nie były badane zostaną poddane prześwietleniu małoobrazkowemu. Takie bowiem masowe prześwietlenie nie zajmie dużo cennego w produkcji czasu, a przyczyni się niewątpliwie do podniesienia stanu zdrowotności ludzi pracy wykonujących nasz wielki Plan 6-letni. *(Kry)*

Koresopndenci piszą

UMARŁE DRZEWO

Kilka metrów od domu przy ul. Janka Krasickiego 6 znajduje się pień drzewa. Jest ono zupełnie spróchniałe i najwidoczniej umarłe. Należy je usunąć, bo jeżeli jeszcze tak dłużej postoi, gotowe samo rozlecieć się na kawałeczki. **(Be-Jot)**

WYBRYKI MŁODZIEŻY

Kinomani, którzy 26 bm. udali się na pierwszy seans do kina „Orzeł", nie byli zadowoleni. Nie z filmu, ale... z zachowania się młodzieży, która podczas seansu zachowywała się ordynarnie i hałaśliwie i paliła papierosy.

Na tak skandaliczne zachowanie się młodzieży personel kina powinien zareagować. **(Szach)**

PROSIMY O BATERIE

W okresie zimowym lampka kieszonkowa jest nam nieodzownie potrzebna. Ażeby świeciła potrzeba do niej baterii. I z tym właśnie jest największy kłopot. Baterii nie można nabyć.

Mamy nadzieję, że dystrybucja zainteresuje się tą bolączką i zasili sklepy elektrotechniczne w dostateczną ilość baterii. (Wel)

TYLKO DLA KACZEK

Prawdziwą uciechę miałyby kaczki, gdyby wybrały się na ul. Ludwikowo. Wiele tam olbrzymich kałuż, z których jedna ma wielkość małego stawu. O wiele stosowniejsza byłaby nazwa nie „Ludwikowo" lecz „Kałużowo". **(Wel)**

Na ekranie

O śpiącej królewnie i 7 junakach

Na ekrany bydgoskich kin festiwalowych wchodzi nowy program filmowy, złożony z filmów rysunkowych dla dzieci i dorosłych.

Kreskówka pt. „Bajka o śpiącej królewnie i siedmiu junakach", która jest tytułowym filmem programu, stanowi dalszy dowód wysokiej techniki opracowywania filmów multiplifikacyjnych w ZSRR. Tematem jest triumf wielkiej ludzkiej miłości, która zwycięża nie tylko wszelkie trudności i przeszkody, ale i sa-



mą śmierć. Autorzy scenariusza oparli się na baśni Puszkina, która jest pokrewna z popularną u nas bajką o królewnie Śnieżce.

Kolorowe rysunki w „Zaj i Cziku" pokazują widzom w wesołej i dowcipnej formie, jak wielkie znaczenie ma uliczny sygnał świetlny w życiu współczesnego mieszkańca wielkiego miasta. Akcja rozpoczyna się w sklepie z zabawkami, nagle zmieniającym się w baśniowy gród zamieszkały przez ulubione dziecięce zabawki. Z niemniejszą przyjemnością oglądamy krótkometrażówki pt. „Dziadek i wnuczek" oraz „Wróbel samochwała".

Rysunkowe filmy radzieckie są odległe od sztampy amerykańskich kreskówek, cechują je miłe postacie i świetne pomysły. Nic też dziwnego, że gorąco zachęcamy wszystkich kinomanów do obejrzenia tego nowego programu festiwalowego. (Ż)

NA FALI DNIA

O produktywizację kobiet w szerszym zakresie

Uchwała Prezydium Rządu z lipca br. mówi o produktywizacji kobiet.

Dotychczas zatrudnienie kobiet w gospodarce narodowej, szczególnie w naszym przemyśle, było niedostateczne. Uchwała więc kładzie szczególny nacisk na zwiększenie zatrudnienia kobiet w przemyśle, budownictwie, handlu, głównie na kierowniczych stanowiskach.

Poszczególne ministerstwa wydały, bądź wydadzą, odpowiednie zarządzenia ile i na jakich stanowiskach podległe im zakłady pracy winny zatrudnić kobiet.

Majstrowie i brygadziści zobowiązani są ułatwić nowozatrudnionym w ich działach kobietom zdobycie fachowych wiadomości, pomagać im w pogłębianiu wiedzy technicznej.

Pracę otrzymuje się za pośrednictwem oddziałów zatrudnienia, jednakże kobiety, które nie pracowały zawodowo bądź miały półroczną przerwę w pracy mogą zostać zatrudnione bezpośrednio w zakładzie pracy. Dzieciom matek pracujących zapewnia się pierwszeństwo w ubieganiu się o miejsce w żłobku, przedszkolu lub w świetlicy dziecięcej. (kry)

Wł. Kędra gra dla słuchaczy abonamentu „B"

W dniu dzisiejszym w Teatrze Z. P. o godz. 19,30 dla słuchaczy abonamentu B gra Władysław Kędra — II Koncert G-dur Czajkowskiego.

Poza tym w programie usłyszymy jeden z najciekawszych utworów Modesta Musorgskiego „Obrazki z wystawy", oraz Borodina — „Tańce połowieckie".

Zespół Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej prowadzi OLGIERD STRASZYŃSKI.

Moda jesienno-zimowa na pokazie MHD

Wysiłki dyrekcji przemysłowej MHD i jej pracowników zmierzają coraz trafniej w kierunku zaspokojenia potrzeb pracującej ludności naszego miasta. Przyczyniła się do tego także niedzielna impreza — pokaz mody jesienno - zimowej, zorganizowana w salach PORZ „Orbis", przez dyrekcję przem. MHD. Obecni na pokazie ujrzeli najnowsze modele męskiej, damskiej i dziecięcej odzieży od futer począwszy, aż do nocnych koszul damskich.

Modele garderoby, w którą obficie zaopatrzone są w obecnym okresie sklepy MHD, demonstrowali pracownicy tego przedsiębiorstwa.

Małym uzupełnieniem imprezy były popularne melodie w wykonaniu orkiestry W. Kressy oraz słowa Janusza Markiewicza, wiążące poszczególne punkty programu.

Motorowcy żegnają sezon

Pomorscy motorowcy postanowili definitywnie zakończyć tegoroczny sezon imprez. W sobotę, 29 bm. o godz. 18 w gmachu PZMot (ulica 15 Grudnia 20a) nastąpi oficjalne pożegnanie sezonu, połączone z omówieniem wyników i rozdaniem nagród za ostatnią nocną jazdę patrolową.

KOMUNIKATY

Sekcja Lekkoatletyczna ZS „Włókniarz" Treningi członków sekcji odbywają się w poniedziałki i środy od godz. 17.00 do 18.00 w sali gimnastycznej przy ul. Gen. Stalina 19. Na miejscu zapisy nowych członków.

★

Uwaga, absolwenci Liceum Administracyjnego-Handlowego w Bydgoszczy roczników 1949/50. W dniu 2 grudnia br. o godz. 19 odbędzie się w sali Szkół Ekonomiczno-Handlowych w Bydgoszczy Kopernika 1 spotkanie absolwentów tych roczników.

Zwierajmy szeregi w walce o Pokój, o wykonanie Planu 6-letniego

Papier biały gazet. rotmat kl. VII. 50 g 94 cm
E-II10856

RADIO

Piątek 28 listopada

PROGRAM II

DZIENNIKI: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.00 21.00, 23.50.

MUZYKA: 5.10 konc. poranny, 6.50 muz., 7.05 mel. lud., 7.20 muz., 15.00 Liszt: Rapsodia Nr 12, 19.30 muzyka i aktualności, 20.20 polska muz. operowa — ork. z Bydg., A. Hiolski baryton, 21.30 taneczna, 22.20 konc. solistów radzieckich: Chopin, Czajkowski, Rachmaninow, 22.40 rozrywk., 23.10 rosyjska muz. kameralna: Alabiew, Borodin, Greczaninow.

INNE AUDYCJE: 14.10 dla kl. II — słuch. „Jagodowy kisiel". 14.30 dla kl. V — VII „O metrum i tempie tańców polskich". 15.30 dla dzieci — odc. pow. „Czerwone węże" 16.00 Wsz. Radiowa — kurs I „Rozkład Rzeczypospolitej szlacheckiej u schyłku XVII w. i w pierwszej połowie XVIII w." , 18.30 „Czy to moje dziecko" — pog. dr Żabińskiego, 18.40 „wspomnienia zecera" — o Marcelim Nowotce. 19.20 poradnik językowy. 20.00 opow. „Delegat gromady" 22.00 dla wykładowców kursów partyjnych.

TYLKO NA FALI 1322 M

DZIENNIKI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

MUZYKA: 6.35 pieśni krajów demokracji ludowej, 7.20 muz., 8.20 pieśni i piosenki kompozytorów rosyjskich i radzieckich, 11.15 muzyka i aktualności, 12.15 Na swojską nutę, 13.00 utwory Moniuszki 13.15 konc. z Wrocławia, 16.20 pieśni radzieckie, 17.30 stylizowana muz. ludowa — kapela S. Nawrota, 18.15 utwory charakterystyczne, 18.25 instrumenty muzyczne. 19.30 pieśni w wyk. chóru Kołaczkowskiego, 19.50 muz., 20.30 Kwadrans piosenek radzieckich, 21.00 konc. symfoniczny.

INNE AUDYCJE: 6.10 Dla wsi, 6.20 dla brygad SP, 8.00 dla kl. starszych szkół podst., 8.55 dla kl. XI — słuch. „O nauce, która dała nam radio". 9.30 dla przedszkoli — „Jesienna szaruga", 10.55 dla kl. IV, 11.45 Głos mają kobiety, 12.45 Dla wsi 16.45 Skrzynka ogólna. 17.00 kurs jęz. rosyjskiego dla pocz., 17.20 dla nauczycieli, 18.00 Na szerokim świecie, 18.45 dla kobiet wiejskich, 19.00 Teatr Młodego Słuchacza, 20.45 „Pan Balcer w Brazylii — fragm. poematu Konopnickiej.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Piątek: Koncert symfoniczny POS (19.30).
Sobota: Klub kawalerów (19).

KINA

Pomorzanin: Bajka o śpiącej królewnie (13,45, 15.45, 18 i 20.15).
Polonia: Bajka o śpiącej królewnie (17 i 19.15).
Orzeł: U progu życia (17 i 19).
Wolność: Czarodziejski kryształ (16, 18 i 20).
Gryf: Muzyka i miłość (16, 18 i 20).
Bałtyk: Dzieci kpt. Granta (16 i 19). Ludowe talenty (18).
Mir: Pojedynek (19).
Rozmaitości: Pierwsze skrzydła (w godz. od 16—23).
Fotoplastikon: Śladami Hellady (od godz. 14—21).

KONCERTY

Teatr Ziemi Pomorskiej: Dziś koncert symfoniczny POS (19.30). Ważne abonamenty „B".

DYŻURY

Dyżur nocny (w godz. 22—8) apteka nr 16 ul. Dworcowa (tel. 24-66) i nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

WYSTAWY

Muzeum: Reprodukcje Ilji Riepina (codz. godz. 10—16, w środy godz. 12 do 19, w niedziele godz. 10—14).
Pl. Zjednoczenia: Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro.
Pom. Dom Sztuki: Przyjaźń polsko radziecka w plastyce Pomorza. Twórczość Gogola w plastyce rosyjskiej i radzieckiej (codz. godz. 10—13 i 15—19, w niedziele godz. 10—17).

RADIO

PROGRAM LOKALNY
Piątek, 28 listopada

6.20 Muzyka „Na dzień dobry", 13.55 Muzyka i komunikaty, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Mozaika muzyczna, 17.20 Utwory Scartti'ego i Mozarta — gra pianistka M. Powiowa, 17.40 Obrazek słuchowiskowy pt. „Historia jakich wiele", 17.50 Reportaż pt. „Zaoszczędzimy więcej węgla', 17.55 Audycja satyryczna pt. „Na torze przeszkód". 18.10 Piosenki w wyk. solistek chóru im. Piatnickiego, 18.20 Reportaż z Włocławskich Zakładów Papierniczych w opr. L. Milczyńskiego pt. „Walka o plan".

REDAKCJA i ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140

REDAGUJE KOLEGIUM. – WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA – NOWA EPOKA", WARSZAWA. SNIADECKICH 18 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42. DRUKARNIA 1899